Nr. 278. Śmigiel, wtorek 5 grudnia 1922. Rok 32.

ORĘDOWNIK ŚMIGIELSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. — Przedpłata miesięcznie z przynoszeniem 650.— mk., W agencjach miesięcznie 600 mk. Numer pojedyńczy 30 mk. niedzielny 50 mk. Telefon nr. 65 Skrzynka poczt. 13.

DZIENNIK BEZPARTYJNY dla WSZYSTKICH STANÓW

Cena ogłosz.: za 1-łam. wiersz petyt. 100 mk., w części urzędowej lub reklamowej 200 mk. Adr. Admin. i Red. Śmigiel-Wielkopolska. Poczt. kont. czek. A. Klóskowski w Poznaniu nr. 200363.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

O dostawę i zwózkę lodu dla rzeźni miejskiej.

Dostarczenie i zwózka lodu dla tutejszej rzeźni w ilości 300 do 350 cbm. ma być rozdane. Oferty należy zamknięte z napisem „Dostarczenie lodu dla tutejszej rzeźni“ najpóźniej do 10. grudnia rb. do nas nadesłać.

Zaznaczamy, że robotników, którzy przy napełnianiu lodu w ubikacje rzeźni potrzebni są, jak w ubiegłych latach tak i w tym roku miasto opłaca.

Zwracamy na to uwagę, że gdyby w miejskim stawie w tym roku mało lodu było, winien przedsiębiorca potrzebną ilość lodu na własny koszt dostarczyć.

Zastrzegamy sobie ewentualne zażądanie odpowiedniej kaucji od przedsiębiorcy.

Śmigiel, dnia 20. listopada 1922 r.

MAGISTRAT
Maron.

Przed wyborem Prezydenta.

W sytuacji politycznej po wyborze Marszałków zaprząta umysły wszystkich obecnie sprawa Zgromadzenia Narodowego. Jak wiadomo, Wyzwolenie podjęło licytację z ludowcami, aby ubiegać się o kandydaturę p. Piłsudskiego na prezydenta i obok Piastowców Anusza oraz Dąbskiego udali się do Belwederu z ramienia Wyzwolenia Rudziński i Thugutt. P. Piłsudski dał obu delegacjom równobrzmiącą odpowiedź, że przyjmuje do wiadomości oferty i pragnie osobiście porozumieć się z polskiemi klubami.

Pośrednictwa w tym względzie podjął się premjer Nowak, zapraszając na godz. 16 w poniedziałek do prezydjum Rady ministrów przedstawicieli wszstkich klubów polskich, celem wysłuchania przedstawień p. Piłsudskiego. Już wczoraj w południe kluby zapatrywały się bardzo pesymistycznie na tego rodzaju praktyki, dotychczas nie uwzględniane na Zachodzie, a więc w krajach o wyrobionym parlamentaryźmie.

Przedstawiciele Chrz. Zw. Jedn. Nar. oświadczyli wręcz, że nie wezmą udziału w tem zgromadzeniu. N. P. R. nie dała żadnej odpowiedzi, a główni jej przywódcy wyjechali wczoraj z Warszawy. Ludowcy wyznaczyli delegację, składającą się bynajmniej nie z przewódców, albowiem w jej skład wchodzą pp. Anusz, Dąbski, Pluta, Wędziagolski. Niewątpliwie premjer Nowak musiał zareferować p. Piłsudskiemu o tego rodzaju obrocie sprawy.

W związku z powyższemi wydarzeniami zaznaczyć należy, iż nawet wśród Wyzwolenia i socjalistów bezkrytyczny dotychczas entuzjazm dla osoby p. Piłsudskiego osłabł i wogóle nie wiadomo, czy w poniedziałek do zebrania „porozumiewawczego“ z p. Piłsudskim dojdzie. W kuluarach i sferach politycznych lansowane są następujące nazwiska na Prezydenta. A więc wymienia się: P. Stan. Wojciechowskiego, b. min. spraw wewn. w gabinecie Paderewskiego (mają go wysunąć Ludowcy), Kaźm. Morawskiego, prez. Akademji Umiejętności i Juljana Nowaka.

Co do zebrania „przedwyborczego“ p. Piłsudskiego w Prezydjum Rady Ministrów dziś o godz. 16 należy podkreślić stanowisko żydów: Ze strony grup mniejszości narodowych oświadczono:

„Jeżeli nie otrzymamy zaproszenia na zebranie kandydackie p. Piłsudskiego, stanowisko nasze na Zgromadzeniu Narodowem jest przesądzone: Nie oddamy głosów na p. Piłsudskiego a prawdopodobnie, nie stawiając własnego kandydata, powstrzymamy się od głosowania.

Zawiadomiliśmy o tem, kogo należy i wiedzą o tem w prezydjum Rady Ministrów i w Belwederze. Żadne półśrodki nas nie zadowolą i domagać się będziemy jako zwolennicy p. Piłsudskiego zupełnego, równego traktowania z innymi jego zwolennikami. Jeżeli lewica chce grzeszyć z mniejszościami, to niech grzeszy jawnie, schować się nie damy!“

Ludowcy obradowali wczoraj po uprzedniem ukonstytuowaniu się nad programem. Postanowiono po wypracowaniu programu przedstawić go prawicy oraz lewicy i która z nich zgodzi się na ten program — podjąć z nią współpracę.

Około godz. 16, kiedy nowi posłowie pobrali djety wysokości około 470 tys. mkp. każdy — rozdano im również zaproszenie Marszałka Rataja na Zgromadzenie Narodowe.

Za tydzień zatem będziemy już mieli Prezydenta Rzeczypospolitej i o ile wogóle w polityce można coś przewidywać, to zdaje się nie ulegać wątpliwości, że p. Józef Piłsudski nie posiada żadnych szans na stanowisko Prezydenta.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Wczoraj Sejm opustoszał zupełnie. Wprawdzie odbywali swoje narady socjaliści a popołudniu komisja parlamentarna Zw. Jedn. Nar. Naogół jednak wynosi się wrażenie przedziwnej ciszy. Wielu posłów i senatorów wyjechało do domu. Wyjechał swoim zwyczajem również p. Witos do Wierzchosławic. Za to p. Dąbski naradzał się w klubie ze swoimi młodymi adherentami. Po obradach popołudniowych komisja parlamentarna Zw. Jedn. Nar. wydała komunikat następujący:

„Komisja parlamentarna Zw. Lud.-Nar., Chrz., Dem. i Nar. Chrz. Stron. Lud. uchwaliła jednomyślnie nie wziąć udziału w zebraniu przedwyborczem, na którem p. Naczelnik Państwa, Józef Piłsudski zamierza wystąpić jako kandydat na Prezydenta Rzeczypospolitej.

Stronnictwa te nie mogą w żadnym razie oświadczyć się za kandydaturą p. Piłsudskiego, ponieważ są przekonane, że prezydentura jego uniemożliwiłaby wprowadzenia w Państwie praworządności, naprawy stosunków skarbowych, gospodarczych w kraju i wytworzenie trwałej polskiej większości w Sejmie“.

Drożyzna.

Po ukończeniu wojny światowej, każdy z nas z dnia na dzień oczekiwał, że nastąpić muszą przecież czasy życia normalnego. Straszne stosunki spowodowane skutkami wojny, rozwydrzoną bezgranic lichwą, powinny się przecież zakończyć. Tymczasem wszystkie te nadzieje — jak dzisiaj widzimy — okazały się złudnemi, natomiast gorzej dzisiaj pod niejednym względem wygląda, niż było w roku 1919 lub 1920. Było to już wówczas tak u nas jak i w wszystkich innych krajach które wojnę przeżywały.

Mamy przed sobą numer berlińskiego „Tageblattu“ z marca 1920, w którym to wówczas w wstępnym artykule tak pisano:

„Podwyżki cen we wszystkich dziedzinach prześcigają się formalnie. Coraz nowe żądania wyższych zarobków i płac są nieuniknionem następstwem tego, i w tej chwili nikt nie może jeszcze powiedzieć, czy to te ciągłe napięcia między dochodami i rozchodami tak u jednostek jak u państwa i wzrastające opróżnianie rynku wewnętrznego nie doprowadzi ostatecznie do kryzysu a tem samem do katastrofy“.

Tak pisano w Niemczech w roku 1920 i dzisiaj, kto zna tamtejsze stosunki gospodarcze choćby z grubsza, łatwo może sobie wyobrazić różnicę, jaka przez blisko trzy lata zaszła i tam i u nas. O ile chodzi o Polskę, mówi się ogólnie, że stosunki są u nas jeszcze najmożliwsze, że u nas w porównaniu do innych ościennych krajów panuje szalona poprostu „taniość“. Mówi się n. p. że najtańszy w całym świecie cukier jest w Polsce, chociaż płacimy za funt coś 700 marek.

Mówi się również dużo o tem, że Amerykanin, Anglik ba — nawet Czech, za jeden u siebie zapłacony obiad żyć może u nas tydzień cały a nawet dwa.

Wszystko to bardzo piękne, tylko, że my sami jakoś najgorzej na tem wychodzimy, bo chociażby istotnie „taniość“ ta u nas była, to jednak wszystko rozbija się wskutek nizkiego stanu zarobków.

Każdy bowiem nieuprzedzony przyznać musi — a chodzi przecież nietylko o robotnika w słowa tego znaczeniu — lecz także o inteligencję pracującą — że zarobki aczkolwiek z miesiąca na miesiąc podwyższane nigdy nie dorównują skokom jakie nie co miesiąc lecz z dnia na dzień czyni drożyzna.

Próbowano już przeróżnych środków i sposobów, od najradykalniejszych strajków — ba zaburzeń nawet — szczególnie w innych krajach jak w Niemczech aż do przeróżnych komisyj czy to zarobkowych czy drożyźnianych, a wszystko jednak napróżno. Jedyna droga jaka tu pozostaje, to wkroczenie rządu, który z jednej strony starać się winien o stabilizację marki polskiej, to jest aby nie spadała bezustannie, lecz raz wkońcu aby zatrzymała przez dłuższy czas pewien stan wysokości jak to miało miejsce za czasów ministerstwa Michalskiego (co dzisiaj nawet przeciwnicy przyznają), z drugiej strony, aby się rząd postarał o wyrównanie choćby jakie takie zarobków robotniczych, którymi możnaby wyrównać szalone skoki drożyzny, dalej, gdyby ten rząd baczniejszą uwagę skierował tak na producentów jak handlarzy wielkich i małych, a sądzimy, że bardzo wiele na korzyść zrobić by się dało.

Inicjatywa prywatna zawiodła zupełnie. Dzisiaj już nie ogląda się jeden na drugiego, lecz każdy gna w szalonym pędzie naprzód, aby się drugiemu nie pozwolić prześcignąć, jeden zwala winę na drugiego a każdy patrzy aby jak najlepiej na tym interesie wyszedł.

Wiadomo nam n. p. że szewc lub krawiec za robociznę swą podwyższa zapłatę w przeciągu jednego miesiąca o całe 100% to znaczy, że żąda jeszcze raz tyle co brał przed miesiącem.

Tymczasem, o ile chodzi o robotnika lub rzemieślnika — komisje statystyczno-zarobkowe podwyższają zarobki o 12 do 15% i to na podstawie wzrostu drożyzny z miesiąca ubiegłego, chociaż najprzód ten wzrost był o wiele większy, a następnie, zanim robotnik te uchwalone 12 lub 15% podwyżkę odbierze, drożyzna robi dalsze skoki i to o 30 lub nawet 50%.

Jedynie rząd, rząd i jeszcze raz rząd musi i może temu wszystkiemu tamę położyć. Od rządu mamy prawo tego się domagać, a gdy z drugiej strony społeczeństwo handlujące, produkujące i przemysłowe nieco moralniej na sprawę będzie patrzało, musi nastąpić zmiana i to jak najprędzej. Inaczej — naród klęski drożyźnianej przetrzymać nie zdoła i nie potrafi! *(Biały Sztandar).*

Pochwała dla Policji.

P. minister spraw wewnętrznych wydał roskaz do oddziałów Policji P., w którym w taki sposób wyraża należną organom policji pochwałę za gorliwą służbe w okresie wyborów.

„Policja P. mimo stosunkowo niedługiego okresu swego istnienia, zdążyła wykazać sprawność fachową i poczucie obowiązku obywatelskiego. Skuteczna jej działalność w tępieniu przestępczości, zwłaszcza wytężona walka z bandytyzmem, przyczyniły się znacznie do zaniku panującej w pewnej części społeczeństwa naszego, a pochodzącej z czasów zaboru, niechęci do policji. Działalność policji w 1920 roku podczas najścia nieprzyjacielskiego jeszcze bardziej związały policję ze społeczeństwem.

Ostatnio w okresie wyborczym, w atmosferze wywołanego agitacją ogólnego podniecenia, policja państwowa, jakkolwiek i jej funkcjonarjusze, posiadając pełne prawo wyborcze, nie mogli pozostać obojętni na głoszone hasła, umiała jednak stanąć na wysokości zadania. Wytężona praca policji i czujna jej gotowość do natychmiastowej akcji w razie potrzeby, zapobiegała grożącym ekscesom i starciom, a pełne taktu i głębokiego poczucia obywatelskiego zachowanie się w dniach wyborów, przyczyniło się w znacznej mierze do prawidłowego ich przebiegu,

Następnie mówi p. minister o trudnem zadaniu policji państwowej w województwach: lwowskiem, stanisławowskiem i tarnopolskiem, gdzie obowiązki swe podczas wyborów wykonywała policja w warunkach jeszcze cięższych, wobec tego, że równocześnie zagraniczne obce elementy antypaństwowe dokonywały w Małopolsce Wschodniej aktów gwałtu, rabunku i morderstw. Pełniąc swą służbę bez przerwy z nadzwyczajną energją, nie szczędząc trudu i ofiar, które niestety wyraziły się nawet w zabitych i rannych, policja przyczyniła się znacznie do likwidacji poszczególnych zbrojnych band terorystycznych i zapewniła spokojnej ludności bezpieczeństwo życia i mienia, umożliwiając jej spełnienie obywatelskiego obowiązku dokonania wyborów.

„Ufam w swój rozkaz — kończy p. minister, że społeczeństwo w trwałej i wdzięcznej pamięci zachowa imiona poległych w jego obronie funkcjonarjuszów policji państwowej“.

Żydzi porywają dziewczęta chrześcijańskie.

W dzielnicy Powązkowskiej w Warszawie już od kilku dni krążyły uporczywe pogłoski o porwaniu dwóch młodych dziewcząt przez czterech żydów, handlarzy żywym towarem. Na podstawie tych pogłosek, przedstawiciel „Gazety Porannej“ osobiście przeprowadził wywiady i dowiedział się następujących ciekawych i zupełnie pewnych szczegółów porwania.

Siedemnastoletnia Stefania Jóźwikowska od dłuższego czasu przyjaźniła się z szesnastoletnią Władysławą Niedziałkówną, pracownicą igły. Przed kilku miesięcami Niedziałkówna poznała osiemnastoletniego Szlamę Wolmanna, młodzieńca bez określonego zajęcia i wogóle nie lubiącego pracować, lecz lubiącego się bawić i zawierać znajomości z kobietami. Niedziałkówna poznała koleżankę swą, Jóźwiakowską z Wolmannem, który po kilku widzeniach się zaproponował jej „korzystne zajęcie“ na wyjazd. Jożwiakowska zakomunikowała to narzeczonemu swemu, Henrykowi Bodychowi, subjektowi handlowemu, który kategorycznie zabronił jej przyjmowania propozycji wyjazdu na podejrzaną posadę. Po kilku tygodniach Wolman zdołał jednak za pośrednictwem Niedziałkówny namówić łatwowierną dziewczynę do wyjazdu.

Dnia 21. z. m. o godz. 8 wiecz. Jóźwikowska wyszła z domu, oświadczając matce, że idzie z koleżanką do kina i już więcej nie wróciła. Zrozpaczona matka i narzeczony udali się do mieszkania rodziców Niedziałkówny, gdzie dowiedzieli się, że i córka ich również tego dnia wieczorem wyszła z domu, oświadczając, że wyjeżdża na posadę do Pruszkowa, przyczem zabrała z sobą dwa palta, dwie sukienki, dwie pary obuwia i t. p. rzeczy.

Ekspozytura śledcza 5 komisarjatu policji prowadząc dochodzenie w tej sprawie, ustaliła, że wspomnianego dnia wyjechał i Wolman, po uprzedniem wymeldowaniu się. Nadto oprócz Wolmana wyjechali tegoż dnia trzej Żydzi, również w wieku poborowym: osiemnastoletni Frankenstein, syn właściciela domu, dziewiętnastoletni Wolf Miński i dziewiętnastoletni Szmul Breda. W związku z tem policja dowiedziała się, że Szlama Wolman, główny organizator porwania dziewcząt, w przeddzień wyjazdu pożyczył od Moszka Majówki ubranie sportowe, sweter, buty żółte z cholewami, oświadczając, że idzie na wesele i że nazajutrz zwróci.

Krążą pogłoski, że dziewczęta wywieziono do Berlina i sprzedano handlarzom żywym towarem.

Warunki III. Targu Poznańskiego.

Miejski Urząd Targu Poznańskiego rozpoczął wysyłkę zaproszeń, warunków i kart zgłoszeń na III. Targ Poznański, który się odbędzie od 29. 4. do 5. 5. 1923 r.

Warunki udziału w III. Targu Poznańskim są następujące:

W III. Targu Poznańskim udział wziąć może każdy obywatel polski i gdański, mający przedsiębiorstwo na granicach celnych Polski. Firmy zagraniczne wystawiać mogą, jeżeli są reprezentowane przez kupca, obywatela polskiego.

Przewiduje się standy tylko w zamkniętych budynkach lub pod gołem niebem. Odpada zupełnie możliwość wystawiania pod dachem na wolnem powietrzu. Stoi to w związku z energicznie prowadzonym przez M. U. T. P. ruchem budowlanym solidnych hal wystawowych, z których największa, licząca 5.000 mkw., stanie na miejscu szop drewnianych przy Wieży Górnośląskiej.

Najmniejszy wymiar standu ustalono na 3 mkw. Opłata ustanowiona za miejsce wystawowe wynosi:

10.000 mk. za jeden metr kwadratowy w zamkniętym budynku. 1.500 mk. za jeden metr kwadratowy pod gołem niebem.

Warunki przewidując podwyższenie wszystkich innych opłat, wyraźnie zastrzegają, że opłaty za miejsce wystawowe nie mogą uledz podwyżce, czyli że wysokość ich dziś ustalona będzie bezwzględnie obowiązywać w czasie trwania III. Targu Poznańskiego.

Chcąc nakłonić wystawców do nadsyłania zgłoszeń w terminie odpowiednim tj. przed 15. 1. 23 r. — warunki wprowadzają prewencyjne dodatki, które opłacać będą wystawcy, nadsyłający zgłoszenia po 15. 1. 23 r. Wysokość wspomnianego dodatku prewencyjnego wynosi za zgłoszenia nadesłane po 15. 1. 23 r. — 50 procent, za zgłoszenia nadesłane po 8. 4. 23 r. — 100 procent cen obowiązujących.

Rozpatrując w dalszym ciągu warunki wreszcie zaznaczyć wypada, że wprowadzono nową grupę eksponatów, mianowicie grupę surowców.

Przy każdej okazji rozrywkowej: czyto imieninach, weselach i chrzcinach zbierajcie ochotnie składki na odnowienie kościoła parafji śmigielskiej.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Dziś: Sabby op.
Jutro: Mikołaja b.
Wschód słońca 7,30, zachód 15,54.
Długość dnia 9,27. Ubyło 8,44.

Podziękowanie. Pan Michalski Karól, posiedziciel mleczarni z Polskiego Wilkowa ofiarował na biednych miasta Wielichowa 50.000 i na pomnik poległych w Wielichowie 50.000 mkp. Za tak hojny dar składam Mu tą drogą w imieniu biednych i poległych „Bóg zapłać“. Pituła burmistrz Wielichowa.

Biografja marszałka Rataja. Obecny marszałek Sejmu Maciej Rataj urodził w roku 1884 we wsi Chłopach pow. Rudki, gimnazjum i uniwersytet ukończył we Lwowie. Za czasów akademickich brał udział w ruchu młodzieży postępowo niepodległościowej. Po ukończeniu uniwersytetu przeniesiony na posadę nauczycielską do Zamościa, przystępuje do Wyzwolenia. Po rocznej działalności w Zamościu został wybrany posłem do Sejmu Ustawodawczego. Po rozłamie Wyzwolenia z Piastem, pozostaje w Piaście, gdzie jest wiceprezesem klubu i wiceprezesem stronnictwa. Za gabinetu Witosa był ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

Zamieć śnieżna na kolejach małopolskich. Z powodu zasp śnieżnych zamknięto ruch osobowy i towarowy na kolei wązkotorowej Nowy Łupków — Sianki.

Olbrzymie bankructwo. „Wiener - Allgemeine - Zeitung“ donosi z Pragi: wczoraj wieczorem aresztowano tam dyrektora banku Śląsko - Morawskiego, Antoniego Rokosza.

Aresztowanie to stoi w związku z bankructwem tego banku, którego pasywa mają wynosić 215 miljonów koron czeskich. Na dzień 27 listopada zwołane było walne zgromadzenie akcjonarjuszów, które uchwalić miało likwidację.

Dobra nauczka dla pchającego się do Niemiec. Prezes związku rybackiego na Wielkopolskę, p. Dręczkowski z Kornika posłał zgłoszenie na kurs rybacki w Friedriechshafen pod Berlinem, na co otrzymał odpowiedź odmowną uzasadnioną tem, iż nie może być przyjęty na kurs, jako obywatel państwa nieprzyjaznego Niemcom, ponieważ z kursu korzystać mogą tylko obywatele państw zaprzyjaźnionych. Zaznaczyć należy, że p. Dręczkowski jest członkiem opłacającym składki Towarzystwa, które urządzały ten kurs.

Telegramy.

Miljonówka.

Warszawa, 2. 12. Miljonówka nr. 88.586, sprzedana w Poznaniu, została wylosowana.

Polsko-gdański trybunał rozjemczy.

Warszawa, 3. 12. (A. W.) Przewidziany w konwencji polsko - gdańskiej 21 kwietnia trybunał rozjemczy polsko-gdański zaczął funkcjonować. Na przewodniczącego powołano konsula duńskiego w Wolnem Mieście p. Kocha.

O zwolenników Piłsudskiego.

Warszawa, 3. 12. (A. W.) Prezes klubu N. P. R., p. Wachowiak, w związku z odbytą wczoraj dyskusją polityczną prosi o zaznaczenie, że wersja, jakoby większość klubu tego wypowiedziała się przeciw kandydaturze p. J. Piłsudskiego na prezydenta Rzeczypospolitej, mija się z prawdą.

Dokoła oboru Prezydenta.

Warszawa, 3. 12. (A. W.) Według „Kurj. Porannego“ po dokonaniu wyboru prezydenta w dniu 9 bm., niezwłocznie w sobotę lub w niedzielę odbędzie się zaprzysiężenie prezydenta, najpóźniej zaś w poniedziałek obecny gabinet z dr. Nowakiem na czele złoży dymisję na ręce prezydenta Rzeczypospolitej.

Administrator Apostolski na G. Śląsku.

Warszawa, 2. 12. (Pat.) P. min. spraw zagr. otrzymał następujące pismo od Nuncjusza Apostolskiego Mrg. Lauri: Ekscelencjo! Mam zaszczyt donieść Waszej Ekscelencji, że Jego Świętobliwość Papież Pius XI. mianował Wielebnego Augusta Blonda, Salezjanina Administratorem Apostolskim dla polskiego G. Śląska. Pospieszając zakomunikować W. E. najwyższe postanowienie Ojca św., korzystam z tej sposobności, aby ponowić zapewnienie mojego wysokiego dla Pana szacunku.

„Wybory“ p. Piłsudskiego pod osłoną „Strzelca“.

Warszawa, 4. 12. Wczoraj odbył się zjazd „Strzelca“ przy udziale 200 delegatów, przybyłych z całego kraju. Omawiano sprawy programowe, oświatowe i do godz. 19 i pół zjazd obradował przyzwoicie. Dopiero w tym czasie dyskusja zeszła na faszym, co wywołało ogólne podniecenie. Zaczęto ostro krytykować ministra Sosnkowskiego za rzekome popieranie faszyzmu (gdzie go widzą?). I mimo, że tylu było obecnych na Zjeździe majorów oraz pułkowników, nikt z wojskowych nie stanął w obronie ministra. W tem podnieceniu wyskoczył na środek sali b. szef defensywy, dr. Polakiewicz i wniósł okrzyk na cześć Józefa Piłsudskiego, jako przyszłego Prezydenta, piętnując wszystkie te obozy, które jego kandydaturze się sprzeciwiają. W tej chwili atmosfera Zjazdu podniosła się niesłychanie, zwłaszcza, że Polakiewicz rzucił hasło wyjścia na ulicę. Jakkolwiek wczoraj Zjazd się skończył, uczestnicy jego pozostają jeszcze w Warszawie, aby dziś z rana złożyć hołd p. Piłsudskiemu a w godzinach popołudniowych zamierzają urządzić manifestację przed Prezydjum Rady Ministrów podczas zebrania kandydacko przedwyborczego. Chcą tam oczekiwać wyników tego wyjątkowego wiecu, aby od nich uzależnić dalsze swoje kroki.

Wobec zbrodniczych wysiłków hajdamackich

Lwów, 3. 12. (A. W.) Pisma lwowskie donoszą, że bezpieczeństwo publiczne na terenie województwa lwowskiego w ostatnim czasie zmieniło się na lepsze. Doprowadzono do zupełnej likwidacji sabotaże oraz zamierzenie zbrodnicze zorganizowanych bojówek, których przywódcy znaleźli się przeważnie pod kluczem. Zlikwidowane zostały również główne ogniska propagandy wywrotowej w Dolinie, Stryju i Kałuszu. Pisma lwowskie wyrażają uznanie pracy komendanta P. P. P. p. Hoszowskiego i inspektora Swolkena, szefa oddziału politycznego policji państwowej, która głównie przyczyniła się do zaprowadzenia ładu i bezpieczeństwa w województwie lwowskiem.

Nad mogiłą Obrońcy Lwowa.

Lwów, 2. 12. (Pat.) Pogrzeb śp. generała Iwaszkiewicza był olbrzymią manifestacją żałobną m. Lwowa, które składało ostatni hołd swemu obrońcy. Pogrzeb odbył się z kościoła katedralnego. Trumnę złożono na karawan, zaprzężony w 4 konie, które przysłano w r. 1918 na odsiecz Lwowa. Na ulicach, którymi szedł kondukt, paliły się latarnie, pokryte kirem. Przed katedrą pożegnał zmarłego imieniem miasta i b. tymcz. komisji rządzącej wiceprezydent miasta dr. Stahl. Zwłoki pochowano na cmentarzu obrońców Lwowa. Nad groben przemawiali gen. Dowbór-Muśnicki, kap. Petri imieniem DOK. lwowskiego, gen. Kessler, b. szef sztabu grupy gen. Iwaszkiewicza, dr. Zagórski imieniem obrońców Lwowa, gen. Rozwadowski, imieniem armji. Po spuszczeniu trumny do grobu zebrani odśpiewali „Rotę“.

Zagranica o Sejmie naszym.

Paryż, 2. 12. (A. W.) Informacje o politycznej fizjognomji Sejmu polskiego śledzone są przez opinję polityczną Francji z bardzo ożywionem zainteresowaniem. Specjalnie dotyczy ono zmian osobistych, które będą musiały nastąpić na stanowisku Prezydenta Rzeczypospolitej. Wynik wyborów Marszałków Izb dowodzi, że prawica zdołała osięgnąć porozumienie z Piastowcami, co w kołach tutejszych wywarło dobre wrażenie.

Faszyzm na Węgrzech.

Budapeszt, 2. 12. (Pat.) Ponieważ władze węgierskie występują przeciwko grupie faszystów jako organizacji niezorganizowanej na zasadzie ustawy o stowarzyszeniach, grupa ta postanowiła zwrócić się do rady ministrów o zatwierdzenie organizacji.

Wzrost drożyzny w Niemczech.

Berlin, 3. 12. (A. W.) Statystyczny urząd Rzeszy ogłasza, że cyfra indeksu wzrostu drożyzny, wynosząca w październiku 22066, wzrosła w listopadzie do 44610, czyli o 102,2 procent. Bez kosztów ubrania wzrosła drożyzna o 105,3 procent.

Wybuchy Etny i Tromboli.

Berlin, 2. 12. (A. W.) Z Messyny donoszą, że po wybuchu Etny nastąpił również wybuch Tromboli. Olbrzymie potoki lawy zalewają całe wybrzeże i niszczą winnice. Towarzyszą im silne wstrząśnienia i wielkie eksplozje. Panuje wielka panika z powodu nieprzerwanych grzmotów podziemnych.

Przystępujmy do Towarzystwa Obrony Kresów Zachodnich!

Redaktor: Julian Tyczka, Śmigiel.
Właściciel i wydawca: A. Klóskowski, Poznań 3
Czcionkami drukarni Klóskowskiego w Śmiglu.